

znanych ogólnie rezultatów, a w końcu nie wyrobiła sobie dotąd metody przyjącej i praktykowanej przez wszystkich, pracujących w tej dziedzinie.

W jednym punkcie tylko zgadzają się wszyscy socjologowie, że uprawnienie socjologii jest koniecznością. Co do reszty zaś panuje zupełna anarchia. Działni o swą niezależność naukową, każdy uważa się za uprawnionego, aby nagrażać na nowych zasadach socjologii i przepisać metodę jej badania. Wielu z nich idzie za głosem upodobań swych i przekonani, którym odmówić trzeba niestety naukowego znaczenia. Niezmiernie zaś zawiść i nieprzejrzana liczba objawów społecznych sprzyja ich uwiędnięciu i podtrzymuje ich iluzję. Niewątpliwie bowiem dla każdej, choćby zasadniczo jak najmniej ugruntowanej idei znajduje się w milionowych objawach życia społecznego po kilka faktów, które ją zdają się potwierdzać. Niejednemu takiemu Kolumbowi socjologicznemu wyda się przy jak najlepszej wierze, że odkrył jedyną i prawdziwą drogę do rozwiązania zagadnień socjologii. I tylko niezwykłego potrzebę będzie mu daru trzeźwości i wprost abnegacji, aby przyznać i poznać, że poza faktami stwierdzającymi go w fałszywym mniemaniu o swej nieomyślności, istnieje znacznie większa liczba objawów nie objętych przez niego i wprost sprzecznych z jego zapatrywaniami. W ten sposób jest socjologia najmniej ustalona z nauk, najwięcej mająca powód do umysłów, lubujących się zasklepieć w swych upodobaniach, lecz niezmiernie wiele zawierająca trudności dla tego, który pokusi się dojść do stałych rezultatów i do materialu dowodowego.

Wiecez niedomagania i ciągłe niedane próby są widoczną przyczyną niedomagań socjologii. Temu zaradzić stara socjolog francuski E. Durkheim w dziele swem o regułach metody socjologicznej (*Les règles de la méthode sociologique*, 1894). Podaje w nim przepisy, które sam zastosował w wydanej poprzednio książce o podziale pracy społecznej (*La division du travail social*, 1893). Durkheim rozumuje, że do celu wiodą tylko jedna droga, że obiór drogi tej nie jest dowolny i zgoda nie należy do upodobań socjologa, lecz wskazany jest badaczowi socjologicznemu, tak samo jak obiektywi i fizykowi, przez sam przedmiot badania. Metoda socjologiczna Durkheima stosuje się do sposobu badania zastrosowanego z tak niespodziewanym powodzeniem przez nauki przyrodnicze. Ta droga służy niegdyś Bacon i Galileusz, zbierali liczne fakty obserwacji, klasyfikowali je, rozbiórali, dochodzili praw ich wewnętrznych, lecz wystrzegali się narzucania faktom poglądów swych.

Pod jednym wszakże względem budzą się wątpliwości. Warto sobie zadać pytanie, czy metodę ogólną nauk przyrodniczych zastosować można do socjologii? Objawy fizyczne spełniają się przeciw niezależnie od woli, świadomości i sumienia człowieka, a prawa, które nimi rządzą, są jak to powiedział Montesquieu, wynikiem „natury rzeczy”. Natomiast objawy socjologiczne, zwyczaj, obyczaj, wierzenia, zapatrywania moralne, prawne i inne, czyż nie opierają się na woli i świadomości ludzkiej? I czyż socjologia nie będzie musiała w pierwszej linii odszukiwać źródeł objawów tych w świadomości i z niej wysnuć wnioski swe drogą rozumowania psychologicznego? Durkheim przeoczył tę potrzebę i to jest najoryginalniejszy punkt jego zapatrywań. Socjologia według niego, jeżeli pragnie być nauką, przyznaje sobie za przedmiot realne, jako „rzeczy”. Każdy z nas widzi co chwila nad sobą przymus obyczajów, praw, reguł moralnych, społecznych, wśród których żyje. Jest w nich zawarta potęga, która bierze przed nami i nas przewodzi, która opiera się nam i nami włada. Czyż nie mamy uczucia wobec nich podobnego, jakbyśmy mieli na okół siebie przedmiotów? „Przedmioty” te, będące objawami socjologicznymi, stając się jak dzieła przyrody praw pewnych, które

tylko cierpliwą i metodyczną obserwacją wykryć można. Wierzyli myśli z szadnicę, wyrażoną przez założyciela socjologii Augusta Cometa, pragnie Durkheim, aby socjolog wywobodził się z pod jarzma uprzedzenia antropocentrycznego t. j. mniemania, że człowiek jest centrum wszelkiego bytu.

Gabryel Tarde, autor logiki społecznej (*Logique sociale*) inaczej się zapatruje na zasady socjologii, aniżeli Durkheim. Nie jest przede wszystkim tego mniemania, jakoby sprawą najwięcej nagłą było określenie reguł metody socjologicznej. Jakkolwiek uznaje doniosłość poszukiwań w tym kierunku, przekonany jest wszakże, że wyniki naki poczynają dopiero być wtedy, kiedy nie mogą być skierowane ku wyrażeniu zdefiniowaniu zakresu jej badań. Socjologia ma według niego o wiele pilniejsze zadania do spełnienia, aniżeli zastanawiać się nad samą sobą i nad swoją metodą.

Niechaj pominiemy raczej tymczasem wszelkie kwestie formalne i niech stwierdzi wartość swych rezultatów, tak jak ruch objawia się posuwaniem naprzód. Rozwój dotychczasowy nauk nigdy nam jeszcze nie uwydatnił, abyśmy nie byli zaskoczeni, gdybyśmy nie mieli na myśli, że socjologia nie ma żadnej analogii z naukami przyrodniczymi, lecz jest jedną z nauk moralnych, w której dotychczasowa socjologia, logika i psychologia socjalna, ponieważ historyczność nie jest nieocenionym dla Tardego tylko ilustracją owej społecznej logiki i psychologii.

Tarde odznacza się tem, że odkrywał nie w objawach socjologicznych ukryte pokrewieństwa, tam, gdzie otwierałyby socjologowi jedynie wyrażały różnice. Dalej socjolog francuski posługuje się analogiami i w tym kierunku stanowił za daleko się posuwając, stawiając obok analogii uzasadnionych analogie bez wartości i dorywczo pochwycione.

Jedli o Durkheimie jak i Gabryelu Tarde powiedzieć można, że mimo różnic w zapatrywaniach i oczywiście obrony swego stanowiska przystąpił do zbadania zasad socjologii bez uprzedzeń, to inni socjologowie zbyt skwapliwie do socjologii mieszały swe poglądy społeczno-polityczne. W ich wywodach wydaje się socjologia nie być nauką, budującą się dopiero do życia, lecz ukończoną i zupełnie określona. Grzeszą tu mianowicie socjologowie, którzy wszelkie objawy społeczne stają do swych zapatrywań politycznych.

KRONIKA.

Lipiec dnia 10 lipca

Minowania. Dyrekcja skarbu zamianowała adiunkta salinarnego Brzema Baręcza konceptistą a elewa górniczego Maksymiliana Miszkę, adiunktem.

Minister oświaty zamianował Stanisława Zaleskiego, starszą nauczycielską 6 kl. szkoły żeńskiej w Przemyślu, nauczycielską 6 kl. żeńską w seminarjum naucz. żeńsk. w Przemyślu.

Władomości dycezyjne. Gr. kat. archidiecezja lwowska. Prezenty otrzymali księża: Ludomir Konstanty Zarzycki na Uście i Stefan Donarowicz na Protesy w pow. żydaczowski. Pochwalne listy od k. metropolity z prawem noszenia odznak kanonicznych otrzymali księża: Leon Lewicki paroch w Janówce, Leon Łęcki w Dzwietnikach, Leon Rudnicki w Oczernu, Cyryl Faciewicz w Strzeliskach i Michał Faciewicz w Leszczynie. — Dziekanat dekanatu chodorowskiego mianowany ksiądz Leon Rudnicki.

Ruskie sprawy duchowne. Urzędowa czasopismo konsystorza metropolitalnego ogłasza pismo papięta z d. 20 maja b. r. do episkopatu unickiego, którym uchwalały ruskiego synodu prowincjonalnego zatwierdzone zostały. Między innymi czytamy w tem piśmie: „Mamy sobie za Nasz obowiązek pasterski udzielić Wam hojną i zasłużoną pochwałę za to, coście z pobożną gorliwością zdziałali i wyzywamy Was usilnie, abyście mocno trwając w świętym postanowieniu, z zapalem trudnili się około spraw Bożych i Kościoła. Co jeśli i nadal będziecie mieli na uwadze, pomóżcieci Wasze zasługi u Pana Boga i podziścieci prawdziwe szczęście całego najbliższego Narodu ruskiego (*totius nationis Ruthenae Nobis commendatissimae*).”

Dalej ogłasza konsystorz metropolitalny, że jak już członkom trzech kapituł ruskich dozwolone zostało podczas obrzędów kościelnych noszenie ośmiogłaniastych biretów fioletowych (z kształtu podobnych do mitry) a duchowieństwu katolickiemu takie birety czarne, tak teraz nakazano noszenie duchowieństwu noszenie tychże biretów z tą odmianną, że dziekan i posiadający tytuł radcy konsystorskich mogą mieć na czarnym birecie guzik fioletowy. Kształtu biretów zmienić nie wolno.

Procedura cywilna ma być, jak wiadomo już z telegramów, w tej jeszcze seccy Rady państwa uchwaloną a to na wieczornych posiedzeniach, które wczoraj właśnie iżba posłów zaczęła odbywać. *Neue fr. Presse* zwraca uwagę, że w projekcie przedłożonym przez komisję stała oba liz znachodzą się ogromna luka, nie ma bowiem postanowienia co do postępowania w sprawach małżeńskich. Projekt rządowy wprowadzał w miejsce instytucji obrocy związków małżeńskich współdziałanie prokuratorów, co atoli komisja odrzuciła i cały rozdział o sprawach małżeńskich skreśliła. Jak iżba obraduje z tego wybrnie, niebawem się dowiemy.

Markiz Macquhem, były minister spraw wewnętrznych przybył — jak donosi o *N. fr. Presse* — na dłuższy pobyt do Galicji a mianowicie bawi obecnie w domu p. Władysława Federowicza.

Termin wnoszenia fasyj domowych na r. 1896 namierzony jest do końca sierpnia br.

Posiedzenie komitetu wycieczki do Poznania odbyło się wczoraj wieczorem, na którym gospodarzami wycieczki obrabio: dra Plac. Dąwińskiego, prokuratora polski. jako reprezentanta techników polskich; p. M. Michałowskiego jako reprezentanta Rady miejskiej i Tow. strzeleckiego, p. Jul. Starka jako reprezentanta Tow. zachęty przemysłowej, p. Stefana Kossulka jako reprezentanta techników polskich, a p. Jana Lohatowicza jako reprezentanta Tow. kupców i przemysłowców.

Zarazem komitet, urządzający wycieczkę do Poznania, wydał następującą odezwę: „Idźcie zeszłoroczną wycieczkę we Lwowie odwiedzali Polacy z Wielkopolski, zęgnaliśmy ich serdecznym słowem: „Do wzięcia w Poznaniu i czułością sposobnie chwili, by zieleń to przyrzeczenie wzajemnych odwiedzin. Działamy tu z serdecznością. Na wystawie w Poznaniu zgdyjcie mimo twardych warunków walki ekonomicznej, poważniejszej wyrobów wystawców polskich, świadczące chlubnie o pracowitości, przedsiębiorczości i wytrwałości Polaków w pracy nad rozwojem ekonomicznym. Wyjechał zatem do Poznania, uścisnął serdecznie dłoń Wielopolan, uścisnął ich pracę, zagrzwał do dalszych zapałów z trudnością, staje się dzisiaj naszym obowiązkiem. A tem łatwiej przyjdzie nam go spełnić, że mamy się wybrać do przastatki Ziemię Piastowskiej, że daną nam będzie możność powitania tych miejsc, gdzie legły orlecia lechickie, gdzie Piast gościł rzesze spragnione, gdzie grób św. Wojciecha.

Czyż wobec tego nie przyłączy się do nas każdy, komu to tylko będzie możliwe? Pragniemy liczyć, a poważnym korowodem zagrośi w Poznaniu — wzywamy przeto wszystkich, którzy te same co my żywili uczucia, ażeby się do nas przyłączyli.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się wczoraj w domu p. Andrzeja Marconiego, prof. polit. Dwuletni synek jego zbliżył się nieostrożnie do korbki studziennej, która w szybkim obrobie chwyciła chłopczyka i rzuciła nim o ziemię tak silnie, że chłopak poranił sobie głowę i złamał kość czołową. Dr. Ziembicki dokonał operacji, a stan chorego chłopca nie jest groźnym.

Kradzież. Aukultantowi, p. Emilowi Kluk, skradziono z mieszcznia garderobę meblową wartości 20 zł. — Do mieszcznia Oufrego Olech, kucharza w hotelu Europejskim, dobrali się złodzieje i skradli mu kufer z garderobą wartości 50 zł.

Wielką awanturę uliczną wyprawili wczoraj przed gmachem głównej poczty, notariusz złodziej Michał Zawryszyn i Jakób Biela. Obu aresztowano, a przy Bielu znaleziono złoże pierścieli, który skradł Zawryszynowi i o który powstała bójka. Przy Zawrysku zaś znaleziono 14 kuponów od akcy gal. Towarzystwa ubezpieczeń nr. 2394. Zawrysk podaje, że kupony te znalazł.

Miły synalek. Adam Müller, szewc, przy ul. Kochanowskiego 1. 55, przyprządał swego 15 letniego syna, Adama, do policyi, z prośbą o ukeranie. Miły synalek okradł go jeszcze 30. czerwca i znikł z domu, a dopiero wczoraj przytrzymał go ojciec przypadkiem na ulicy i oddał policyi do ukerania.

Przejechanie. Około 6 wieczorem przejechał wczoraj dorozczak nr. 259 w ulicy Żółkiewskiej trzyletnie dziecko Hersza Weinsteina i uszkodził go w nogi i rękę. **Nomen omen.** Wielką burdę wyprawili wczoraj rano w ul. Szpitalnej wyrobnik Michał Burda. Pobit i pokaleczył kamieniami zamieszkałe tam trzy żydówki. Aresztowany przez policyanta rzucił się Burda w drodze na niego, serwał mu numer z pierści i chwyciłszy za szyję począł tak dusić, że policyant stracił już przytomność. Dopiero publiczność uwolniła policyanta z rąk opryska i pomogła odprowadzić go do aresztu policyjnych.

Ruch poglądów na szlaku Stryl-Drohobycz i na szlaku Stanisławów-Woronienka został przywrócony.

Zjazd ks. Katedrów w Krakowie. Otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o umieszczenie: Obecne warunki społeczne życia i szkoły nowoczesnej domagają się zmiany w sposobie nauczania i wychowania religijnego. Zaprowadzenie jakiegokolwiek reformy na tem polu nie jest wprawdzie w mocy ks. Katedrów, ale to pewna, że zadań wypowiedzianych przez ogół Katedrów i wniosków opartych na długoletnim doświadczeniu i wspólnym porozumieniu się, władze dotyczące nie omisszają wziąć pod swoją rozważkę. Wszak Rada szkolna krajowa sama niejednokrotnie wyrażała glos naukowy, by jej w tej lub innej sprawie przedkładały swe wnioski. Jako zgromadzenia nauczycieli szkół niższych i wyższych mogą się już poszczycić, że wydały pogażane owoce: zwróciły bowiem uwagę władzy i dobrze myślących obywateli na niejedne braki i niedostatków w szkolnictwie, a przez to przyczyniły się do ich usunięcia. Wobec tego zjazd Katedrów stał się potrzebą nagłą. Aby też potrzebę zaradzić, za zezwoleniem i pod opieką ks. biskupa krakowskiego zawiązał się w Krakowie komitet, który poczyniwszy wstępne przygotowania, niniejszem odzywa się do wszystkich ks. Katedrów szkół średnich, wyższych i ludowych w kraju, jakoteż do byłych Katedrów, by w majowym się odbył zgromadzeniu zechcieli wziąć jak najliczniejszy udział. Pierwszy to wiec Katedrów w kraju naszym! Od jego powodzenia zależy dalszy rozwój myśli, smierzącej do podniesienia nauki i wychowania religijnego w naszych szkołach; gdybyśmy tego zrozumieć nie chcieli, polepszenie warunków, na które głośno się skarżymy, może nie przyniesie nam korzyści.

Komitetowi dodaje otuchy ta okoliczność, że wiadomość o przygotowaniu wiecu religijno-naukowego znalazła sympatyczne przyjęcie we wszystkich tych sferach naszego społeczeństwa, które dobrze rozumieją, jak ważna zadania ma szkoła do spełnienia, zwłaszcza w czasach obecnych — pod względem wykształcenia i wychowania religijnego. Zjazd odbędzie się w Krakowie w dniach 27, 28. i 29. sierpnia, a więc w czasie, kiedy katecheści są świętami i wracają będą do pracy; w ciągu roku szkolnego Komitet nie chciał ich odrywać od zajęć szkolnych, jak znówu nie chciał przerywać im upragnionych i potrzebnych ferij. Przedmiotem obrad będzie: 1) Zmiana planu nauki religii w gimnazjach i szkołach realnych. Wprawdzie o to planu dla gimnazjów zapada już uchwała Episkopatu Przedlitawii, atoli Komitet zaszęgował w tym sprawie, może oświadczyć, że dyskusja nad tym przedmiotem jeszcze otwarta: uchwała bowiem wspomniana jeszcze nie została urzędowo ogłoszona i

nie wyklucza zmian następnych. 2) Wydaństwo podręczników do nauki religii w gimnazjach i szkołach realnych. 3) Działanie katedrów w celu utrzymania karności w tych szkołach. 4) Ożywienie praktyk religijnych dla podniesienia ducha religijnego młodzieży. 5) Przywrócenie egzaminu z nauki religii przy egzaminie dojrzałości i określenie dokładne, czego wymagać przy tymże egzaminie. 6) A. Ustanowienie stałych komisji egzaminacyjnych dla kandydatów na katechetów szkół średnich i wydanie instrukcji szczegółowych co do kwalifikacji naukowych i pedagogicznych, wymaganych od tychże kandydatów. B. Ustanowienie osobnych inspektorów duchownych dla katedrów. 7) Jak mają sobie radzić katecheti seminarjów nauczycielskich, by przeciwdziałać wkradaniu się zgubnych wpływów do tychże szkół. 8) Podręczniki do nauki religii w seminarjach nauczycielskich. 9) Zaprowadzenie nauki religii w wyższych szkołach przemysłowych. 10) Nauka religii i wychowanie religijne w szkołach wydziałowych. 11) A. Nauka religii i wychowanie religijne w szkołach ludowych wyższego typu, czyli miejskich: B. Zarządzenie potrzebne religii w szkołach ludowych większych przez ustanowienie osobnych katechetów dla pewnych okręgów tychże szkół; C. Podręczniki do nauki religii w szkołach ludowych i wydanie pomoćniczych katechetów. Blizsze szczegóły poda program wiecu, który później zostanie ogłoszony. Będzie tedy obfity przedmiot obrad; tylko Przewiel. i Wiel. Bracia jak najliczniej przybywajcie; niech was nie zrażają trudy, choćby dalekiej podróży; nie my, ale sprawa ważna i uczciwa wzywa Was! Bądźmy was oczekiwali z upragnieniem i przyjmijmy sercem otwartem i gorącym, a gdy się zgromadzimy w Imię Boże w celu tak donikczym, bądźmy z nami i Bóg, bo oświeca! „Gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w Imię moje, tamem Ja jestem w środku nich” (Mat. 18, 20). Karta uczestnictwa, upoważniająca zarazem do bezpłatnego mieszkania w seminarjum duchownym, lub w razie znaczniejszej liczby uczestników, po klasztorach, kosztuje 1 zł. 50 ct.; pamiętnik zjazdu, zawierający sprawozdanie z odbytych obrad, 2 zł.; udział w uczcie pogodnawej 2 zł. Komitet prosi usilnie, aby Szanowni Bracia, którzy mają zamiar wziąć udział w tym pierwszym wiecu Katedrów, zechcieli jak najrychlej swoje przybycie zapowiedzieć, najpóźniej do 1. sierpnia. Zgłaszać się należy do przewodniczącego Komitetu, prepozyta kolegiaty św. Anny w Krakowie.

X. Dr. Julian Bukowski, prawnik, sekretarz I.

X. Dr. Paweł Rawski, sekretarz II.

X. Dr. Franciszek Gołba, sekretarz II.

Wylewy. Z Przemyśla, pod Brzostkiem, piszą: W nocy z dnia 7. na 8. lipca wzbierała górska rzeka Wisłoka wylewami z swego łóżka, zalewając nadbrzeżne grunta płańskie, dworskie i bardzo wiele właścicielskich. Szkody w ziemiopłodach są ogromne, gdyż woda opadała bardzo powoli, pozostawia przynajmniej zboża, a na nich pełno wułu, żwiru i drzewa. Komunikacja z Brzostkiem przerwana.

Burze i grad. Gminy Berezów wyższy i Tekucze (pow. Kołomyja) nawiedziła w dniu 4. bm. szalona burza z gradem, polcaz której — obok strat znacznych w zasiewach — zdarzył się i wypadek śmierci od pioruna. Zabitym został mianowicie trzynastoletni chłopak Piotr Negreż.

Gminy Grusów wielki, Zabno, Smyków wielki, Zdzary, Lusowice i parę innych (pow. Dąbrowa) padły w d. 2. bm. ofiarą gradobicia. Straty przenoszą kwotę 10.000 zł. Najwięcej usterkało 30 gospodarzy ze Swierza ad Lusowice i właścicieli obszaru dworskiego tamże, grad bowiem wytknął im wszystko niemal do szczytu.

Z Krylowi piszą: Krynica ma już swój piękny kościół zdrowy, ale dotąd nie ze wszystkim wewnątrz urządzony. Oprócz jednego ołtarza, jednego konfesyonalu, ambony i kilku ławek, kościół ten świeci pustkami. Dzięki zabiegom proboszcza z Muszyny ks. kan. Andrzeja Gruski, do którego parafii Krynica należy — i dzięki ofiarności katolickich gości kapłanów w odwiedziny w bieżącym sezonie kapłanów z fabryki zaszczytnie znanego organistrza p. Stewskiego do tegoż kościoła nowe organy za 1.050 zł., a bawący tu na kuraży ks. infułat Stanisław Walczyński, prepozyt ka-

pitany tarnowskiej, oraz wikaryusz jenerał ks. Złobosa, biskupa tarnowskiego, do którego dycezyi Krynica należy, dokonali d. 6. bm. aktu uroczystego poświęcenia tychże organów. Po poświęceniu wysłał sama, który odpisał ks. Gruska, a wśród amby wstąpił po „Credo“ na ambonę szambelan papieski ks. Franciszek Walczyński, katecheta i profesor gimnazjum tarnowskiego i wypowiedział kazanie, pełne podniosłych poglądów i nauk. Ponieważ organy te jeszcze niezapłacone, przeto po kazaniu urządzono składkę, która przyniosła 56 zł. 32 ct. Na dowód, jak mile ta uroczystość została przyjęta i zrozumiana, niechaj posłuży i ten podnoszący fakt, że po sumie zjawia się w mieszcznia ks. infułat reprezentacja gminy ze swoimi burmistrzami p. Znamierowski i czele, która obydwoj braciom i proboszczowi miejscowemu składała podziękowanie za tę niespodziankę, i jak mówiono, za te go dy duchowne.

Gdzie się raki podziły? Czytamy w *Dzie następujące* doniesienie: „W Bohatkowach w pow. podhajeckim jest staw, należący do największych w Galicji; i był w nim raków takie mnóstwo, że je aż do Prus wywożono i był stąd ładny zarobek. Ludzie też żyli się rakami i nie było nie łatwiejszego, jak złowić dwóch raków za pół godziny. Tego roku nie widano ani jednego żywego raka; jeśli się trafił rak, to nieżywy.” Takie epidemie na raki nie są nadzwyczajną osobliwością; przed kilkoma laty wyginęły były nagle raki w całym południowym Węgrzech.

Epilog sądów o Bismarku. Czytelnicy przypominają sobie z przed kilku miesięcy zbiór sądów najdostojniejszych literatów o Bismarku, ogłoszony w berlińskim tygodniku *Die Gegenwart*. Podaliśmy wówczas w *Włoszce* najwłaściwsze głosy i zdania. Największy numer *Gegenwart* przynosi nam dodatkowo po wydrukowaniu owego zbioru zebrane jeszcze odpowiedzi na rozdane zapytanie: „Co pan sądzi o Bismarku?” Są one stosunkowo mniej zajmujące, ale ciekawym jest dodany na końcu sądu niemieckiego powieściopisarza i publicyści Teodora Fontane o wyniku tej jedynego w swoim rodzaju ankiety. Najciekawsze odpowiedzi dowiadujemy się też, co jeden z najpoważniejszych przedstawicieli literackiego świata niemieckiego sądzi o Sienkiewiczu, którego odpowiedź na pytanie, co sądzi o Bismarku, drukowaliśmy we wczorajszym oświe. w *Gazecie Narodowej*. Fontane pisze: „Wiadomym numerem naszego czasopiisma sprawiliście mi wielką przyjemność. My Niemcy w naszej mądrości politycznej tak w pochwałach, jak w naganiach wystąpiliśmy, równie słabo. Doświadczyliśmy mnie tylko v. Egidy i Max Nordau. Stanley jest zajmujący, Spencera głos ważny, ale bezwzględny. Sienkiewicz jest wspaniały. Pobit on wszystkich innych o siedm długości konia. Względnie nigdy nie podobnego nie zdarzyło mi się spotkać pod względem szerokiego zmysłu historycznego, chociaż on tylko powieściopisarzem, pod względem pochwycenia rzeczy i trafienia w samo sedno. Sądzę, że stawię po nad wszystko o w rodzaju szkiców i charakterystyk pióra naszych angielskich, francuskich i niemieckich historyków czytelnym. Biednie przy tem ulubienie mój Macaulay. Obawiałem się, że przy końcu wyjdzie Polak i to popsuje przepiękne wrażenie, ale oszczędził mi tej przykrości. To co napiszę ciekawie mnie upoko; bo i prawda, bodaj daleko, że jest tak rozko, może człowieka upoić, jak ten”.

Cukiernia Żurawskiego, dobrze renomowana wśród naszej publiczności, została przeniesiona z ulicy Kilińskiego na plac św. Ducha pod 1. 8.

OFIARY.

Młodzież polska szkoły realnej III. B we Lwowie złożyła na fundacyi im. Kościuszki za pośrednictwem administracyi *Gas. Nar.* 6 zł. 14 ct.

Z teatru. „Wieczór trzech królów” Szekspira zaplanował wczoraj teatr letni po brzegi, co jednak bardziej niżli Szekspira zadowolę należały występować pani Heleny Modrzejewskiej. Jak zawsze buhaterką wieczoru była nasza znakomita artystka i zbierała oklaski bez końca. Artystę nasz tworzyli wczoraj doskonałe ensemble i publiczność bawiła się wybornie. Dodad mo-

Przygoda w podróży.

Powieść

Karola de Berkeley.

(Ciąg dalszy).

Hotel opuściłem o zmroku, gdy było już ciemnowo na ulicach ale gaz jeszcze i elektryczność nie zapadła. Na kurtkę wdziałem długi płaszcz podróżny i poszedłem na obiad do oddalonej dzielnicy, gdzie byłem pewny, iż mię nikt śledzić nie będzie.

Po obiedzie zasiadłem na werandzie z cygarem w ustach i skłanka gorącego ponczu przed sobą, ale zakład zamknięto przed północą. Niewiedząc co z sobą począć, wzięłem powóz i kazałem się wiozić na dworzec, gdzie spędziłem godzinę, oczekując na pociąg, którym odjechać nie miałem przebież zamiaru. Stał tam dopiero poszedłem do miasta piechotą, nie spiesząc się.

Powietrze było suche i czyste, ale zimno nader dojmujące. Śród czystej zimowej jasnej nocy, słychać było tylko odgłos moich kroków na zamazanych chodnikach. Gdy wchodziłem na *contra della Orso*, biła właśnie pierwsza godzina.

Na umówionem miejscu znalazłem już służebną markizy.

— Wasza wysokość przybywa w porę, tem lepiej, — zawołała podchodząc do mnie.

— Cóż słyhać? — Tymczasem nie — ale obawiam się — pójdmym prędko.

— Tracysz się byle czego, jak zresztą wszystkie kobiety! — odparłem śmiejąc się.

— Ja? — zawołała. — Jestem z Castel San Pietro z Romanii a z moim ojcem i bratem nie takie przeszłam niebezpieczeństwa w życiu.

— Cóż cię więc tak niepokoi teraz?

— Tęgo popołudnia wdziałam kilka podejrzanych indywiduali snujących się po tym placu, a później koło naszego pałacu.

Po przebieżeniu dwóch ulic, weszliśmy na *strada dell Pontaccio*, który poznałem dobrze. Następnie dopiero ciemna, wąska uliczka, długa i pusta zupełnie kroczylimy ku dość silnemu światłu w dali.

W chwili, gdy byliśmy w połowie uliczki, na przeciwnym jej końcu mignęły jakieś cienie.

— Widziałeś pan? szepnęła moja przewodniczą.

— Tak, cieni jakiś... może wiatr poruszył wiszącą latarnię?

— Nie, w. wysokość, było ich dwóch, jestem pewna tego. A oż jeden weszła się teraz w naszą uliczkę. Pozwól mi pan pójść przodem, gdyż mi nie zleżo spotkać nie może. Może się mylę; zawsze jednak przygotuj się pan na napaść ze strony tych dwóch ludzi!

Noc była widna, wdziałem tedy na kilkanaście kroków wybornie. Wkrótce usłyszeliśmy niepewne kroki, jakie ro-

dają śpiwają z pomrukiwaniem i na dwadzieścia kroków przed nami ukazał się człowiek rozmawiający głośno do siebie, chwytający się muru co chwila — widocznie pijak jakiś. Minął nas nie zwracając uwagi i poszedł pospieszając dalej.

Moja przewodniczą zatrzymała się i przytuliła w mruwaniem zagłębieniu przy jakiejś furtce.

— Stań tu, wasza wysokość, przy mnie — inaczej, przy świetle płynącym z placu, spostrzedz można, iż ze sobą rozmawiamy. Poznałam tego człowieka.

— Ale to pijak z pewnością!

— Nie więcej niż ja i wasza wysokość. Udaje tylko. Przed godziną siedział na murze, a później koło naszego pałacu. Kapelusza na bukie i zupełnie nagięty szczy. Popatrzyłam teraz, co z sobą zrobi.

Oby dowiół się do początku ulicy, na rogu wahał się chwilę, obejrzał się kilkakrotnie, może podejrzując, że śledzimy jego ruchy; nareszcie zniknął w stronę *strada dell Pontaccio*.

Przyznam się, iż sam już zacząłem podejrzawać coś niedobrego; następnie opowiadał mi uczucie gniewu i wstydu, rzekłem też z pewnym przekąsem w głosie:

— No i cóż? dla czego nie idziemy dalej?

— Bo tam istotnie teraz niebezpieczeństwo. Drugi z tych bandytów został na placu oświetlonym, a kto wie, czy jest sam tylko.

— Czy markizie co zagraża?

— Nie.

— Pewna jesteś tego?

— Zupewnie, wasza wysokość; ale

pan nie powinien narażać się. Odróżnił wszystko na inny wieczór.

— Stanowczo nie; o siebie nie obawiam się.

— Niech się więc dzieje wola boża! — odparła przesadna Romanke.

Posłaliśmy dalej.

Przed wyjściem z uliczki moja przewodniczą wyjrzała na plac, ale był zupełnie pusty. Tworzył czworobok wydłużony. Z jednej strony stał kościół San Marco, z drugiej tyko fasada pałacu, dalej zaś góry domów. Zwracając się na lewo, posłaliśmy wzdłuż muru, poznałam na prawo i na rogu placu staliśmy przed niskimi drzwiami w murze, dość wysokim, na którego drugim końcu wznosił się pałac markizy.

Wszystko do kofa było spokojne; po otwarciu tych drzwi znaleźliśmy się na obszernym dziedzińcu. Po przebyciu kilku marmurowych stopni w głąbi, przewodniczą wzięła mnie za rękę i poprowadziła korytarzem wśród istotnie egipskich ciemności.

Następnie niezupełnie pod stopami wygodne, wysłane kobiercem schody i nagle znaleźliśmy się w ładnie przystrojonym przedpokoju. Na kominku gorzała mała lampka.

Służebna markizy wzięła ją i wprowadziła mnie do salonu w rodzaju modlitowni.

Zaledwie tam znalazłem się, gdy uniesiono zasłonę w głąbi i markiza wyszła na moje spotkanie tak szybko, wyciągając do mnie obie ręce, iż zaledwie miałem czas zdjąć kapelus i rzucić na jakiś fotel mój paletot.

— Ach, jakże pan musisz być dobie — zawołała swym pieczołowitym głosem

— jak dobry, żeś przyszedł racy! Narazicie jesteście! Od godziny nie wiem, czy żyję... Ale nie było niebezpieczeństwa, Beppino? — dodała, zwracając się do służebnej.

— Obecnie żadnego, pani markizo; nie trzeba jednak, aby jego wysokość bawił tu dłużej nad pół godziny.

— Bądź spokojna.

Następnie, biorąc mnie za rękę, rzekła:

zegliności Polakom. Nazajutra a) ponowiła się walka. Tym ra-
głównie uderzenie skierowali na
ny przez majora Schultza. I tu
doznał porażki. W tem samem
przed dwustu laty pobity zo-
m, pozostający w służbie cesar-
czego, Austriacy cofnęli się pod
zrymali pięćdziesiąt tysięcy posiłki
ła Götza. Ale i Klapka uznał
zrymanie przez czas dłuższy po-
l. Stanowiska te bowiem lubo
przedstawiały tę niedogodność,
cozycy oddziały cofać się mo-
nie przez góry Tokajskie i po-
dopiero w Tokaju. Z tego po-
w dniu dwudziestego trzeciego
przez Cisy. W dwa dni po-
Schlick zamarznął rzekę, by
cofnąć się do Tokaju. Choć
yprawie nie odniósł znaczej-
mimo to jednak oddał sprawę
e nslugi. Prócz moralnej korzy-
wiały odbiesienie przewagi dla
ciągłym niepokojom i zniszczeniom ar-
rezultatem działań Klapki było
hlicka nad Cis, skutkiem czego
siedziba rządu, została zabezpie-
rzyckiego najazdu. Z wódzów
był pierwszy, który powstał
łt do zwycięstwa nad cesarską
ostatnim, który w obec niek

BOŻE ZBAW POLSKĘ!

Prześlana chromolitografia na kartonie, wielkość 14,5 cm. przedstawiająca Najsw. Maryję Pannę Częstochowską, otoczoną herbami Litwy i Rusi, w bardzo wernym wykonaniu. Na odwrotnej stronie Modlitwa za Ojczyznę, aprobowana przez władzę duchową. Cena egzemplarza 20 ct., tuzina 2 złr.

NAKLAD KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra WŁAD. MIĘKOWSKIEGO
w Krakowie.

Tamże wyszło:
Polecenie naszej Ojczyzny Bogu, ułożone kapłan zakonnik. Cena 5 ct.
Litania za nawrócenie Rosyan. Cena 2 ct.
Modlitwa za naród nasz i braci przesławianych. (390 dni odp.) Cena 2 ct.

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

RONDLE miodowe do smażenia konfitur po złr. 2-40, 3-—, 3-50 i 4-—. Sita włosiennicowe (do fasowania) sztuka po złr. 1-—, 1-30 i 1-50, poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).

KRAWATY co tydzień świeże przesyłki otrzymują z fabryk krajowych i angielskich S. Gabriel & J. Chlebowski, we Lwowie, plac Halicki 1. S. Filla; ulica Halicka 1. 4.

Za 2 zł. przerabiam, każde najmniejszej zbitki materace (3 poduszki). Stare kołdry przyjmuję do pokrycia, drelichy i wełniane afazy, poleca najtaniej Józef Schuster, Lwów, Kopernika 7.

W OŚKRESZYNACH poczta Kłibnyń, cze, mila od dworca w Chodowie, do sprzedania: Kon wierzchowy ujeżdżony pod dam, 16^{1/2} miary, 10-letni, zdawo i pewny. Ogier gładki, krwi orientalny, 9-letni, urodzony w Jaryczewcach po Cyzku.

MAJATEK Kalne w powiecie Brzeżan, 4 km. od dworca budującego się kolei Halicz-Tarnopol, 1480 morgów roli i 1 ak, dom mieszkalny obszerny, wspaniały park, gorzelnia, do sprzedania. Bliskich wiadomości udzieli Zarząd dóbr Oskreszyna, poczta Kłibnyń.

WYSTARCZA jeden obiad zjeść, aby się przekonać, że nie ma lepszej kuchni we Lwowie, jak przy ulicy Brzajewskiej róg Podlewskiego 9, przedmiot Mielkiewicza 6.

PREMIOWANE medalami tutek Niemcewskiego są wszędzie do nabycia.

STORY na wałkach samoczynnych, płóciennych, w pasy i gładkie, tanio poleca A. Krzysztofowicz, Lwów, plac Halicki 1. 2.

Piegi

plamy wątrobiane i inne nieczystości cery nikną w 7 dniach bezpowrotnie po użyciu Dr. Christoff'a znakomitego nieszkodliwego Ambroarene. Prawdziwy tytuł w zielonych zapieczętowanych oryginalnych słódkach po 80 ct. Główny skład dla Lwowa w aptece pod. Strymym Ortem Zygmunta Ruckera, w Krakowie w aptece W. Redyka i E. Hellera.

Jaja!
Kto chce podjąć się dostawy jaj w wielkich ilościach, zechce nadesłać ofertę pod adresem: „G. 1688“ Rudolf Mosse, Chemnitz in S.

Rozsyłkowy Magazyn Kawy

Juliusza Meinl

dom importowy
Wiedeń, I., Fleischmarkt 17.
Kawy surowe Cena za kilo
Santos, dobra 1-55 i 1-60
Santos, najlepsza 1-65
Ceylon, Portorico, Domingo 1-70 i 1-80
Ceylon, Cuba 1-90 i 2-—
Ceylon, Cuba najlepsza 2-10
Java dobra 1-80 i 1-96
Java (Goldmenado) 2-— i 2-10

Kawa palona dwa razy dziennie za pomocą pary, zawsze świeża, za kilo złr. 1-85, 2-—, 2-20, 2-40, 2-60. Prawdziwa cykora własnej fabryki z fig wieńcowych po 40 ct., z fig smyrniskich po 56 ct.
Rozsyłka do wszystkich miejsc Austro-Węgier. — Przy odbiorze 5 kilo kawy opłacam porto. Inne zamówione artykuły mogą być dotychczas.

Pomiędzy naturalnymi wodami szczawowymi zajmuje
Woda Krondorfska
alkaliczna szczawa
podług analiz naszych pierwszych powag
jakościowo naczelnie miejsce.
Główny skład na Galicyę posiada firma
Leopold Lityński w Lwowie w Grand Hotelu ulica Karola Ludwika.
Generalne zastępowstwo dla Galicyi: w handlu farb i materiałów Leopolda Lityńskiego, Lwów, Grand Hotel.

Do najbliższych ciągnięć
polecamy po najtańszym kursie za gotówkę albo też na raty miesięczne wszystkie losy a mianowicie:
LOS Y MIASTA WIEDNIA
Ciągnięcie 15. lipca 1895. Główna wygrana złr. 200.000.
Promesy na ostatnie losy po złr. 4-75.
Kupujemy i sprzedajemy listy zastawne, akcje, priorytety, w ogóle wszystkie papiery wartościowe po najprzystępniejszych cenach.
Zlecenia z prowincji skutecznie bez dołączenia jakiegokolwiek prowizji.
Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany
Schellenberg i Kreyser
Lwów, plac Halicki 1. 1.

FARBY,
pokosty, lakiery
poleca
najstarszy dla Galicyi i Bukowiny
SKŁAD FIRMY HANDLOWEJ
W. CZOFF
we Lwowie, Żółkiewska 2
założonej w r. 1843.



PRIMUS
nowy naftowy
przyszedł do gotowa-
nia złr. 9-—. Kuchnia ta bez
knotu, przewyższa
wszelkie inne systemy
swoją praktycz-
nością, wytwarza-
jąc płomień gazy
nadzwyczaj silny,
bez żadnego odoru i łatwy do regulowania.
Koszt nafty 4 ct. na godzinę.
Kuchnie naftowe zwykłej konstrukcji
od złr. 1-50. Maszynki sprężyste róż-
nych systemów blaszane, żelazne i
mosiężne, zwykłe i składane, na wszelkie
ceny. Lampki benzynowe do zapalania
cygar złr. 2-—
poleca 5571

ANTONI HALSKI
handel towarów żelaznych
we Lwowie, plac Maryacki 1. 9.

Otworzyłem przy placu św. Ducha 1. 8
drugą 6989

Cukiernię
pod firmą
ŻUROWSKI
w której obok dotychczasowych w zakres
cukiernictwa wchodzi: ych wyrobów poda-
wane być kawa, herbata, czekolada, wód-
ki własnego wyrobu. Szampany, wino li-
kierskie. Dziękuję za dotychczasowe
względy polecam się i nadal takowym.
Z szacunkiem A. Żurowski.

Konkurs.
Przy Magistracie stół, król. miasta Kra-
kowska są do obsadzenia następujące posady
techniczne:
a) Dyrektora budownictwa z płacą 2400
złr., dodatkem kwartowym 450 złr. i
dwoma pięciocentami po 240 złr.
b) Dwóch inspektorów z płacą po 1500
złr., dodatkem kwartowym po 300 złr.
c) Asystenta młodszego z płacą 900 złr.,
dodatkem kwartowym 225 złr. i dwoma
pięciorcentami po 90 złr.
Kandydaci wykazać się mają złożonymi
z dobrym skutkiem egzaminami według
ustawy z r. 1885 albo inżynierskimi albo
architektycznymi. Wszystkim urzędnikom
budownictwa miejskiego zabrania się wy-
rabiania prywatnie planów, które zastawia-
ją Magistrowi Krakowskiemu podlegają
a więc planów na wszelkie budowle w Kra-
kowie.
Plany przeznaczone poza Kraków mo-
gą urzędnicy budownictwa miejskiego wy-
rabiać prywatnie w godzinach nieurzędow-
nych z wiedzą i za zezwoleniem preziden-
ta miasta w każdym szczególnym wy-
padku.
Podania udokumentowane metryką u-
rodzenia, świadectwami złożonych egzami-
nów i dotychczasowej pracy, wnoszą na-
leżnie do Prezjum Magistrowi najpóźniej
do 1. września b. r. 6992

Kraków, dnia 6. lipca 1895.
Prezydent miasta: Friedlein.

Wiśnie!
Piekne, miodowe, hiszpańskie wiśnie na
kompoty, rosły w 5-kilowych koszykach
po złr. 1-70 franco za pobraniem Munk
Gabor, Gross-Wardein (Węgry).

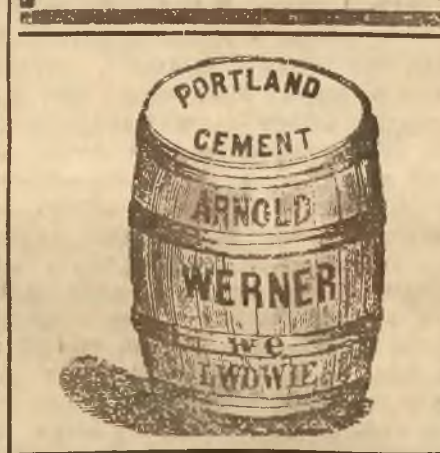
Bulion
przeźwrotny z samego drobiu dla chorych
10 zł. kilo. Nr. 00 z trufkami złr. 7-50 kilo.
taki sam bez trufki złr. 6-50. Nr. 2 wybor-
ny złr. 5-50. Wyrobu Kazimierza Matejczy-
skiej, sprzedaje Zarząd Dworu Łapszany
Brzeżany.

C. k. kapitan w pensji, lat 45, silny
i zdrowy, który ukończył akade-
mię rolniczą, pragnie objąć posadę
zarządcy majątku,
domu lub lasów, kasyera lub inna
odpowiednią. Zapytania adresować:
C. Brunner w Grzymałowice.

KO
szule męskie, domowa
robotą, mocna, sztuka
od 75 ct. złr. 1-15,
1-40 1-50, 1-75, 2-20,
Kalesony podwójne,
złr. 1-10, 1-15,
polecia **MAKS MUELFELD, Lwów**
Rynek 1. 37.
Zamówienia z prowincji załatwia się
jak najrychlej. 6644

POMPY
i urządzenia wodociągowe
własnego wyrobu
poleca 6947
ED. MACHAN
Fabryka maszyn i odlewnia
konces. Zakład dla wodociągów i studziń
Lwów, plac Józefa Bema 3.

Nagrodzony medalem srebrnym
na wystawie we Lwowie.
"SALUS"
nacieranie
Dr. Koszutskiego,
lekarza kobiet i dzieci
znane od 1866 roku, obecnie
stosownie do postępu nauk ule-
pszone, tamuje objawy reuma-
tyczne i reumatycznie-nerwo-
we, bólesci ze znużenia, po
połogu itd. powstałe.
Cena za butelkę ze sposobem uży-
wania 75 ct. — Apteka Piotra Miko-
lasza. Lwów. 6735



Handel założony w roku 1789.
NAJWIĘKSZY SKŁAD
HERBATY
chińskiego-rosyjskiej
FR. SCHUBUTHA
Lwów, Rynek 45
poleca 6875
Herbaty czarne aromatyczne
silnie naciągające
1/2 kg. Congo Nr. I. złr. 1-90
1/2 " Souchoing Nr. II. 2-30
1/2 " Souchoing zbioru maj. 3-—
1/2 " Kongo kaloz. naj-
przedniejszej 4-—
Najlepsze okuchy herbaciane
po złr. 1-60, 1-80 i 2-30 w paczkach
po 1/2, 1/4 i 1/8 kg.
Zamówienia z prowincji skutecz-
nie odwołują pocztą. Opakowania
nie zaliczam.

C. k. dostawca dworów patent i przywilej
EXSICCATOR
6 medali, 2 dyplomy i herb. 6233
Usuwa wilgoć, niszczy radykalnie grzybek drzewny itp.
Broszury ilustrowane wysyłam franco. Agentów poszukuję.
Adres dla pism i telegramów:
Exsiccator, Wlen.

Pompy i wodociągi
wszelkiego rodzaju.
Wietrzne **MOTORY**
Powietrzne
Naftowe
Lekkie ręczne przyrządy do pompowania.
Józef Friedlaender
inżynier
Wien, II/7 Dresdnerstrasse 42—46.
Cenniki i konty-
sy gratis i franco.

Nowości!
na suknie damskie
wełniane i bawełniane
poleca najtaniej
M. BAŁLABANA Następca
M. LUDWIG
Lwów plac Maryacki 1. 8 5-97
Na żądanie próbki franco.
Kompletne wyprawy ślubne.

Miejsce wydawania biletów jazdy do Ameryki północnej
po cenach zniżonych.
Pewny, bezpośredni przewóz bez przesiadywania, tanio, dobrze zaopatrzenie.
Jazda oceanem 9-dniowa.
Przy przybyciu pociągów w Lipsku jest mój urzędnik zawsze obecny i odznacza się
czapką zaopatrzoną czerwoną gwiazdą.
Koncesjonowane biuro przewozu **F. STAREK** Cellarstrasse 7 w Lipsku (Leipzig).

NA NALEWKI
Spirytus najczystszy bezwonny
poleca c. k. uprz.
RAFINERJA SPIRYTUSU
J. A. BACZEWSKIEGO
c. i k. nadwornego dostawcy we Lwowie. 6939
Pocztą 5-kilowe posyłki o pojemności 5 litr.

Fabryka sztucznych nawozów Spółki ko-
mandytowej Juliana Wangsa we Lwowie, jedyna
która w tym dziale na zeszłorocznej powszechnej wy-
stawie krajowej we Lwowie została odznaczona naj-
wyższą nagrodą t. j. dyplomem honorowym o. k.
Ministerstwa rolnictwa, poleca pod zasławy jesienne
po nader zniżonych cenach i najdogodniejszych warun-
kach spłaty **Superfosfaty 1 słojezan smolowy**
z gwarancją procentów zawartości i jakości składników.
Cenniki, sposób użycia i inne wyjaśnienia wysyłamy
na żądanie odtowar. 6995
Biura zarządu przy ul. Akademickiej 1. 5
otwarte: rano od godz. 9 do 1, po południu od 3 do 6.

DIE ROMANWELT
beginnt soeben ein neues Quartal und wird unter vielem andern
folgende Romane veröffentlichen:
„Ikarus“ von Hans Land. — „Schlussnote“ von Konrad Tolman.
„Verspielte Leute“ von Helene Böhlau. — „Der Bettelvogt“ von
J. I. David. — „Grüner Thee“ von J. Sheridan Le Fanu. — „Die
gute Tochter“ von Max Kretzer. — „Marcella“ von Mary
Humphrey Ward.
„Die Romanwelt“ kann in zwei Ausgaben bezogen werden:
In Wochenheften, jährlich 52 Hefte zu 25 Pfennig, oder in Vollheften
(je 4 Wochenhefte enthaltend) zu 1 Mark.
Das erste Heft sendet auf Verlangen jede Buchhandlung zur Probe.
Verlag der J. G. Cotta'schen Buchhandlung Nachf. in Stuttgart.

Zawiadamiam niniejszem moich Szan. odbiorców, że
istniejąca od kilkunastu lat fabryka pod firmą moją me-
ża sp. Ant. Gawłowskiego, obecnie nosić będzie firmę
FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH
MARYI GAWŁOWSKIEJ
dawniej
ANT. GAWŁOWSKIEGO
i nadal znajdować się będzie we Lwowie
przy placu Maryackim 1. 8, I. piętro.
Upewniam zarazem moich Szan. odbiorców, że wyroby mojej fa-
bryki słynne z dobroci nie zmieniają się wcale ani w gatunkach ani w ce-
nie, gdyż fabryka od założenia pod moim prowadzeniem kierownictwem,
i nadal przeze mnie prowadzona będzie. Dziękuję za dotychczasowe łaskawe
względy, upraszam i nadal o takowe kreśląc się z poważaniem
Maryja Gawłowska.

Ciągnięcie dziś o g. 8 wieczór!
Losy budowy kościoła z powodu jubileuszu cesarskiego po 1 złr.
Główna wygrana 30.000 złr. wartości.
Losy te sprzedają we Lwowie: Aug. Schellenberg i Syn, Sokal & Lilien.

10 medali zasługi i 2 dyplomy uznania
za niezrównane wyroby
KOSMETYCZNE I TOALETOWE.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe
wzmocnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Łysym
pokrywa się pięknym włosiem. Cały flakon 3 złr., pół flakonu 1 złr. 60 ct.
Cezarin niezawodny środek na wygubienie nagłotków
Pudełko 40 centów.

Violin przeciw poceniu się rąk i pach. Flakon 50 ct.

Pudr salicylowy przeciw poceniu się i odparzeniu nóg. —
Pudełko 50 ct.

Ocet desinfekcyjny silnie edwaniący i odwierający powie-
trze, używany w biurach, korytarzach i
do skrapiania sukien. — Flakon 50 centów.

Kadziłdo antymiazmatyczne radykalnie oczyszcza po-
ta szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w sa-
lonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecięcych. — Flakon 50 ct.

Troczki desinfekcyjne do kadenia, radykalnie oczyszczają
powietrze. — Pudełko 10 ct.

Powietrze lasów iglastych w pokoju
otrzymuje się przez rozpylanie

KADZIDŁA SOSNOWEGO.
Prócz miłego leśnego zapachu, posiada niezawodne własności higie-
niczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że
jest powszechnie polecane przez lekarzy do oddechania osobom cierpiącym na
choleby pierś. Flakon 60 ct., rozpylacz od 24 ct. do 3 złr.

Mydło z igieł sosnowych bardzo korzystnie wpływa na
skórę i przy myciu wy-
daje zapach lasów szpilkowych, kawałek 30 centów.

JAN IHNATOWICZ
LWÓW: sklepy własne ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 11.
KRAKÓW: Sukiennice 1. 20, CZERNIOWCE: Rynek 2.

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1. maja 1895 (czas środkowo-europejski)

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne	Pociągi osobowe
Z Berlina	1-22 5-10	7-— 9-06 9-—
Z Krakowa (Wrocławia i Wiednia)	1-22 8-40 5-10	7-— 9-06 9-—
Z Warszawy	5-10	— 9-06 9-—
Z Muszyn-Krynicy przez Tarnów (od 1. czerwca włącznie do 30. września)	—	— 9-— 9-—
Z Muszyn-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25. czerwca włącznie do 15. września)	5-10	— 9-— 9-—
Z Muszyn-Krynicy i Muszany dolnej przez Tarnów	—	— 9-06 9-—
Z Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	5-10 1-22	— 9-06 9-—
Z Rozwadów i Nadbrzezia	— 1-22	7-— 9-06 9-—
Z Rawy Ruskiej przez Jarosław	—	— 9-06 9-—
Z Mező-Laborez (Peszty, Miskolca) przez Przemysł	— 1-22	— 9-— 9-—
Z Chabówki przez Przemysł	— 1-22	— 9-— 9-—
Z Now. Zagórza przez Przemysł	— 1-22	— 9-— 9-—
Z Chyrowa przez Przemysł	— 1-22	7-— 9-— 9-—
Z Jawocznego (Peszty, Miskolca, Munk.)	—	12-05 8-10 1-42
Z Hrebenowa (od 10. czerwca do 31. sier.)	—	12-05 8-10 1-42 9-11
Z Skolego i Stryja	—	12-05 8-10 1-42
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	12-05 8-10 1-42
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Pe- czeniżyna, Berhometu, Czudyna, Ra- dowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	9-50	— 1-32 9-—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Ka- fusa, Słobody rung, Bukaresztu i Jass	—	— 1-32 9-—
Z Suczawy, Radowiec, Berhometu i Czudyna (każdego poniedziałku), Sopowa	—	— 6-17 9-—
Z Suczawy, Husiatyna, Kafusa, Nowo- sielicy, Radowiec, Kimpolungu, Jass i Bukaresztu	—	— 7-37 9-—
Z Sokala i Jarosławia przez Rawa ruską	—	8-— 4-40 9-—
Z Belza	—	8-— 4-40 9-—
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	2-09 9-44	8-02 4-33 9-—
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec główny	2-25 10-—	8-25 5-— 9-—
Z Rzeszowie (od 12. maja do 10. wrze- śnia włącznie)	—	8-25 5-— 9-—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne	Pociągi osobowe
Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	8-40 2-50 11-—	4-55 10-25 6-45
Do Warszawy	— 11-—	4-55 10-25 6-45
Do Muszyn-Krynicy przez Tarnów (tyl- ko od 1. czerwca do 30. września)	—	— 6-45 9-—
Do Muszyn-Krynicy przez Tarnów	8-40	11-— 4-55 10-25 6-45
Do Chabówki przez Tarnów	—	11-— 4-55 10-25 6-45
Do Muszyn-Krynicy przez Rzeszów	—	11-— 4-55 10-25 6-45
Do Chabówki przez Rzeszów	—	11-— 4-55 10-25 6-45
Do Rozwadów i Nadbrzezia	8-40 11-—	4-55 10-25 6-45
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	— 2-50	4-55 10-25 6-45
Do Mező-Laborez (Peszty, Miskolca) przez Przemysł	—	4-55 6-45 9-—
Do Nowego Zagórza przez Przemysł	—	4-55 10-25 6-45
Do Chabówki przez Przemysł	—	— 10-25 9-—
Do Chyrowa przez Przemysł	— 2-0	4-55 10-25 6-45
Do Jawocznego (Munka, Miskolca, Pesztu)	—	5-25 7-38 9-—
Do Hrebenowa (tylko od 10. czerwca do 31. sierpnia włącznie)	—	— 9-33 9-—
Do Skolego i Stryja	—	5-25 9-33 9-— 7-36
Do Stanisławowa i Chyrowa przez Stryj	—	— 9-33 7-38 9-—
Do Chyrowa przez Stryj	—	5-25 9-33 9-—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kafusa, Woronienki, Kimpolungu, So- powa, Czudyna, Radowiec, Husiatyna, Berhometu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu, Czortkowa, Kafusa, Słobody rung, Czudyna i Berhometu (co poniedziałku), Radowiec	6-15	— 10-35 9-—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kafusa, Woronienki, Kimpolungu, So- powa, Czudyna, Radowiec, Husiatyna, Berhometu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu, Czortkowa, Kafusa, Słobody rung, Czudyna i Berhometu (co poniedziałku), Radowiec	—	— 2-40 9-—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kafusa, Woronienki, Kimpolungu, So- powa, Czudyna, Radowiec, Husiatyna, Berhometu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu, Czortkowa, Kafusa, Słobody rung, Czudyna i Berhometu (co poniedziałku), Radowiec	—	— 10-30 9-—
Do Belza	—	9-15 7-10 9-—
Do Podwołoczysk i Brodów z Podzamcza	2-10 6-—	— 10-14 10-44
Do Podwołoczysk i Brodów z głównego dworca	1-56 5-45	— 9-50 10-20
Do Brzuchowie (od 12. maja do 10. wrze- śnia) w dniu powszednie	—	— 3-20 9-—
Do Brzuchowie (od 12. maja do 10. wrze- śnia) co niedzieli i święta	—	— 2-26 9-—
Do Zimnej wody (od 12. maja do 10. wrz.)	—	— 3-45 9-—

Uwaga: Godziny drukowane grubymi liczbami oznaczają porę
noctną od 6. wieczorem do godz. 5 min. 59 rano.
Czas środkowo-europejski różni się od lwowskiego o 36 minut.
Godzina 12 czasu środkowo-europejskiego = godz. 12-36 podług zegara
lwowskiego.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych we Lwo-
wie, ul. Trzeciego Maja 1. 3 (hotel Imperial), jest sprzedaż biletów
strefowych, okrężnych, dowolnie zestawianych, zeszytów do jazdy, ta-
ryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowej. Informacje w spra-
wach taryfowych i przewozowych.